

Kursy średnie walut NBP		
20.01.2021 R.	DOLAR AMERYKAŃSKI (USD)	3,7303 PLN
	EURO (EUR)	4,5237 PLN
	FRANK SZWAJCARSKI (CHF)	4,1974 PLN
	FUNT SZTERLING (GBP)	5,1069 PLN
	HRYWNA UKRAIŃSKA (UAH)	0,1321 PLN

Czy będzie wiosenna fala upadłości?

FINANSE Bankructw konsumenckich nie powinno przybywać, jeśli rynek pracy wyjdzie z pandemii w dobrej formie. A o tym przekonamy się już wkrótce

Marek Chądzyński
marek.chadzynski@infor.pl

Ponad 12,6 tys. osób, które ogłosiły upadłość w 2020 r., to znacznie więcej, niż rok wcześniej, gdy zbankrutowało nieco ponad 8 tys. Rekordowy był grudzień, gdy niewypłacalność sądy orzekły wobec 1844 osób. COVID-19 miał w tym swój udział, ale nie był jedyną przyczyną. Czy ten rok będzie jeszcze gorszy?

– Polacy coraz częściej sięgają po „ekonomiczny reset”, jeszcze kilka lat temu nie mieli takiej możliwości – mówi Andrzej Kochman, ekonomista Polskiego Funduszu Rozwoju, który analizuje dane o konsumenckich upadłościach. – Upadłość to ekonomiczna porażka, ale to nie jest życiowa tragedia, tylko szansa na nowe otwarcie. Coraz więcej osób to rozumie i to dobrze, że jest taka regulacja – mówi Kochman. Jego zdaniem pandemia przyczyniła się do pogorszenia statystyk, „dobijając” tych, którzy już wcześniej mieli kłopoty fi-

nansowe. Takich, którzy byli zadłużeni, a COVID-19 odciął im źródła przychodów. – To oczywiście tylko hipoteza, bo nie ma danych o dokładnej strukturze upadłości. Ale można domniemywać, że bankrutowali ci, którym pandemia zadała bezpośredni cios, tacy, którzy byli zatrudniani jako podmioty zewnętrzne prowadzące działalność gospodarczą i jednocześnie mieli zaciągnięte duże kredyty – mówi ekonomista PFR.

Według naszego rozmówcy, statystyki bankructw byłyby pewnie jeszcze gorsze, gdyby nie działania osłonowe, jakie prowadzono, by zapobiec gospodarczemu załamaniu. Osoby prowadzące działalność gospodarczą jako osoby fizyczne też były nimi objęte, mogły liczyć m.in. na bezzwrotną (pod pewnymi warunkami) pożyczkę 5 tys. zł, czy umorzenie składek na ZUS. – Można zaryzykować tezę, że gdyby nie tarcze antykryzysowe i finansowe, to wzrost liczby upadłości byłby wykładniczy. Gdyby doszło do dużej liczby bankructw przedsiębiorstw, miałoby to też negatywny skutek dla kondycji finansowej konsumentów, bo przełożyłoby się negatywnie na zatrudnienie – ocenia Kochman.

Od tego, jak będzie wyglądał rynek pracy, gdy firmy rozliczą się z ubiegłorocznych tarcz, będzie zależało, czy upadłości konsument-

kich nadal będzie tak dużo, jak w 2020 r. Okaże się to wiosną, w kwietniu bądź maju, bo większość przedsiębiorców sięgała po pomoc, w tym po pieniądze z tarczy finansowej PFR, właśnie wiosną 2020 r. Umorzenie części subwencji (standardowo 75 proc., firmy objęte drugim lockdownem mogą liczyć na 100 proc.) jest uzależnione od utrzymania poziomu zatrudnienia przez rok od momentu otrzymania wsparcia. Kochman mówi, że to jest czynnik ryzyka, bo nie wiadomo, jak się zachowają firmy. Jeśli jednak obecna fala pandemii opadnie, co pozwoli na zniesienie większości restrykcji, a program szczepień będzie miał coraz większy zasięg, wówczas może następować

Pozytywnym sygnałem są deklaracje firm co do zatrudnienia i płac

szybka odbudowa gospodarki. Taki jest w tej chwili główny scenariusz obstawiany przez większość ekonomistów, co oznaczałoby, że mocnego tąpnięcia w zatrudnieniu być nie powinno.

Są też inne sygnały, które wskazują na to, że z upadłościami konsumentów nie musi być tak źle, jak

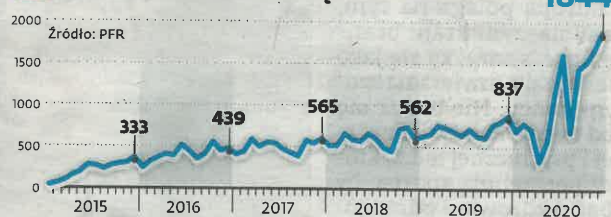
w 2020 r. Pierwszy to dane z biur informacji gospodarczej na temat liczby dłużników. Duża część tych, którzy mają zbankrutować, widnieje w tych rejestrach, dla przykładu z 8436 osób, których upadłość ogłosiły sądy w II półroczu 2020 r., niemal 5 tys. było w Krajowym Rejestrze Długów już na pół roku przed orzeczeniem. Tymczasem według zestawienia przygotowanego dla nas przez KRD liczba nierzetelnych dłużników w 2020 r. niemal się nie zmieniła. W grudniu w bazie było ich 2,45 mln, podczas gdy rok wcześniej 2,48 mln, choć jednocześnie wzrosła średnia wielkość długu do 19,5 tys. z 18,4 tys. zł. Potrzebne jest tu jednak pewne zastrzeżenie: jeśli jesienią druga fala COVID-19 miała jakiś wpływ na wypłacalność, to tego w tym zestawieniu zapewne jeszcze nie widać, co wynika ze specyfiki działalności biur informacji gospodarczej. Zgodnie z ustawą o udostępnianiu informacji gospodarczych jest kilka warunków, które trzeba spełnić, by dłużnik trafił do rejestru. – Jednym z nich jest powiadomienie dłużnika o zadłużeniu, co następuje najwcześniej 30 dni po upływie terminu płatności, i danie mu jeszcze 30 dni na zapłatę – tłumaczy Andrzej Kulik z Krajowego Rejestru Długów.

Pozytywnym sygnałem są deklaracje firm co do kształ-

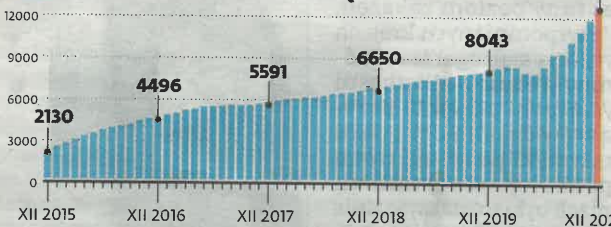
Liczba upadłości konsumenckich



W POSZCZEGÓLNYCH MIESIĄCACH



ŁĄCZNA Z OSTATNICH 12 MIESIĘCY



towania zatrudnienia i płac w tym roku. Firma doradczą Grant Thornton opublikowała wczoraj badania, z których wynika, że aż ok. 39 proc. średnich i dużych przedsiębiorstw chce dać podwyżki swoim pracownikom. Jak wyliczają autorzy, to powinno się przełożyć na 6,5-7-proc. wzrost wy-

nagrodzeń w całym roku. Jednocześnie jedna czwarta badanych deklaruje zwiększenie zatrudnienia. Choć – jak zauważają eksperci Grant Thornton – 17 proc. twierdzi, że będzie zwalniać, a różnica między jednymi i drugimi – 7 pkt proc. – spadła do poziomu najniższego od siedmiu lat. ☹️